

Idaliana Kaczor

Junona : boska patronka rzymskich kobiet

Collectanea Philologica 11, 41-49

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Idaliana KACZOR

(Łódź)

JUNONA – BOSKA PATRONKA RZYMSKICH KOBIET

JUNO – THE DIVINE PATRONESS OF ROMAN WOMEN

Juno played an essential role in the lives of women of ancient Rome. She was their patroness in the most crucial moments during which the *sacrum* of her majesty enabled a woman to accept and fulfill important roles of private and social life. As every man had his own guardian spirit – a genius – every woman was accompanied from birth till death by her own Juno.

Junona znana przede wszystkim z późnych mitów, powstałych z inspiracji nierzymskich motywów religijnych, jako małżonka potężnego władcy niebian i ludzi – Jowisza, pierwotnie musiała uosabiać siłę kobiecej kreatywności, odzwierciedlać życiodajną energię przynależną młodej dziewczynie. Tak prawdopodobnie postrzegali boginię ci, którzy nadając jej imię podkreślili te właśnie cechy: *Iūno* pochodzi bezpośrednio z indoeuropejskiego rdzenia **iūn-* (rozszerzonego o sufiks *-ōn-*) i w takiej postaci pojawia się w łacińskich wyrazach: *iūnix* ‘jałówka’ oraz *iūnior* ‘subst. młodzieniec, młody człowiek’¹. **Iūn-* jest, według językoznawców, synkopą z **iuven-*, które stanowi podstawę dla wielu słów oznaczających w łacinie ‘młodą istotę, młodość’: *iuvenis* ‘młody, subst. młodzieniec, młoda kobieta’, *iuventa* ‘wiek młody, młodość’, *iuventus* ‘wiek młodzieńczy, młodość, przen. młodzież’, *iuuencus* ‘młody, subst. młody człowiek, młode zwierzę’, *iuuenca* ‘młoda dziewczyna, jałówka’.

Junonie przypisano wiele przydomków, często nadanych jej późno lub adaptując do rzymskiego panteonu boginię obcego plemienia, obdarzoną przez nie własnym epitetem, a uznaną przez Rzymian za odpowiedniczkę Juno. Określenia te nie oddają zakresu wczesnych kompetencji Junony. Odtworzyć je mogą przydomki współtworzące obraz bogini wykreowany przez semantykę jej imienia.

¹ A. Carnoy, *Dictionnaire étymologique de la mythologie gréco-romaine*, Louvain 1957, s. 86. A. Ernout, A. Meillet, *Dictionnaire étymologique de la langue Latine*, Paris 1967, s. 328–329. A. Walde, J. B. Hofmann, *Lateinisches Etymologisches Wörterbuch*, t. I, Heidelberg 1938, s. 731–732. G. Dumézil, *La religion Romaine archaïque*, Paris 1966, s. 289. R. Häussler, *Hera und Iuno*, Stuttgart 1995, s. 22.

Większość teonimów tej postaci rzymskiego panteonu odzwierciedla jej patronat nad małżeństwem, czyli związkiem dwojga ludzi zawartym zgodnie z przyjętym oraz uznanym przez społeczność prawem, a przede wszystkim nad kobiecą płodnością, której naturalnym i oczekiwanym dopełnieniem jest ciąża i urodzenie dziecka. Należy pamiętać, że w archaicznych społeczeństwach utworzenie nowej rodziny było ważnym momentem zarówno dla kobiety oraz mężczyzny, jak i dla szerokiego grona osób tworzących jednolitą kulturowo-terytorialną wspólnotę. W wymiarze sakralnym małżonkowie rozpoczynają „nowe życie”, porzucając wcześniej przydzielone im role – młodej dziewczyny i młodego chłopca, oczekujących przejścia w stan dojrzałości seksualnej. Owa inicjacja zmieniała również ich status społeczno-prawny, bowiem wraz z małżeństwem i dbałością o zapewnienie potomstwa zwiększa się również stopień ich odpowiedzialności za bezpieczeństwo plemienia.

Przydomki Junony, podkreślające jej funkcje opiekuńcze przyszłych żon i matek, choć są poświadczone przez dość późną literaturę łacińskojęzyczną, jednak doskonale uzupełniają archetyp tej bogini. Juno nazywana jest: „ta, która wprowadza pannę młodą do domu męża” – *Pronuba*², *Iugalis*³ czyli „łącząca węzłem małżeńskim parę narzeczonych”, *Cinxia*⁴ „otaczająca pasem”, prawdopodobnie tym, jaki umieszczano pod suknią ślubną dziewczyny. Być może ten teonim Junony odnosił się także do rozwiązywania tego pasa przez nowo zaślubionego męża, zarówno w dosłownym, jak i symbolicznym znaczeniu. Rzymianie obdarzyli *Iuno* epitetem *Fluvonia*⁵ (Martianus Capella, *De nuptiis Philologiae et Mercurii* II 149)⁶, który wskazywał, iż w powszechnym

² Por. Vergilius, *Aeneis* IV 166–167: [...] *prima et Tellus et pronuba Iuno / dant signum...* Ovidius, *Heroides* VI 43–44: [...] *pronuba Iuno / adfuit et sertis tempora vincit Hymen*. Ovidius, *Metamorphoses* VI 428–429: [...] *non pronuba Iuno, / non Hymenaeus adest, non illi Gratia lecto...* Ovidius, *Metamorphoses* IX 762–763: *Pronuba quid Iuno, quid ad haec, Hymenaeae, venitis / sacra, quibus qui ducat abest, ubi nubimus ambae?* Jean Gagé (*Matronalia. Essai sur les dévotions et les organisations culturelles des femmes dans l'ancienne Rome*, Bruxelles 1963, s. 64) sytuuje kult *Iunonis Pronubae* poza kultem państwowym. Jest prawdopodobne, iż Junona o wymienionych w tekście przydomkach związana była jedynie z uroczystościami o charakterze prywatnym, które miały ustaloną, długą tradycję. Zdaniem N. Bølls-Janssen (*La vie religieuse des matrones dans la Rome archaïque*, Paris–Rome 1993, s. 318–319) również najważniejsze rzymskie święta ku czci Junony o przydomku *Lucina* – *Matronalia*, mogły początkowo mieć charakter uroczystości rodzinnych, podkreślających status małżeństwa i kobiety zamężnej, a dopiero po konsekracji sanktuarium ku czci bogini nadano im charakter oficjalnych świąt państwowych.

³ Serv. in Verg. Aen. IV 16 (*Servii Grammatici qui feruntur in Vergilii carmina commentarii*, rec. G. Thilo et H. Hagen, vol. I, Hildesheim 1961): „*iugali*” *autem propter iugum, quod inponebatur matrimonio coniugendis: unde et Iuno iugalis dicitur.*

⁴ G. Radke, *Die Götter Altitaliens*, Aschendorff 1965, s. 92.

⁵ To określenie Junony związane jest z czasownikiem *fluere* ‘płynąć’ (A. Ernout, A. Meillet, *op. cit.*, s. 241–242. A. Walde, J. B. Hofmann, *op. cit.*, t. I, s. 519).

⁶ Martianus Capella, ed. J. Willis, Leipzig 1983.

odczuciu bogini była odpowiedzialna za menstruację kobiet, a szczególnie za jej powstrzymanie po poczęciu dziecka (Varro, *Ant. Rer. Dw.*, fr. 273)⁷.

Według Świętego Augustyna, inspirowanego w *De civitate Dei* twórczością Warrona, Juno określana jako *Iterduca* i *Domiduca* miała czuwać nad dzieckiem wyruszającym lub będącym w drodze i powracającym do rodzinnego domu (*De civ. Dei* VII 3). Jednak w tym samym fragmencie tekstu autor wymienia Abeonę i Adeonę, które nieco wcześniej opisuje następująco (*De civ. Dei* IV 21):

Po co polecać ... dzieci ... Adeonie – przychodzące ... a znów Abeonie – odchodzące...?⁸

Nie można wykluczyć, iż Juno *Iterduca* i *Domiduca* była hipostazą bogini, opiekunki panny młodej najpierw wyprowadzanej z domu rodziców (wtedy opiekuje się nią *Iuno Domiduca*), następnie prowadzonej w orszaku weselnym (pod patronatem *Iunonis Iterducae*) oraz, co zdaje się uzupełniać jeden i drugi teonim, wprowadzanej uroczysto do mieszkalnych pomieszczeń jej przyszłego męża (czemu bogini sprzyja jako *Iuno Pronuba*). Tak rozumiane funkcje Junony o przydomkach, związanych z ceremonią zaślubin zdaje się potwierdzać Martianus Capella (*De nuptiis Philologiae et Mercurii* II 149):

...Iunonem ... Iterducam et Domiducam, Vnxiam, Cinctiam mortales puellae debent in nuptias convocare, ut earum et itinera protegas et in optatas domos ducas et, cum postes unguent, faustum omen affigas, et cingulum ponentes in thalamis non relinquo...⁹

Charakter Junony, bóstwa odpowiedzialnego za kobiecą płodność, opiekunki żon i matek przejrzyście podkreśla przebieg najważniejszych religijnych uroczystości jej poświęconych i legenda narosła wokół motywów zainicjowania tych świąt. Jako pierwsze w sakralnym kalendarzu Rzymian pojawiają się *Matronalia*, przypadające pierwszego marca¹⁰. Tego dnia mężatki¹¹, szczególnie

⁷ M. Terentius Varro, *Antiquitates Rerum Divinarum*, ed. Burkhart Cardauns, Teil I, Wiesbaden 1976, Teil II, Wiesbaden 1976.

⁸ Przekład ks. Wł. Kubicki.

⁹ Dziewczęta w dniu ślubu powinny oddać się w opiekę Junony nazywanej *Iterduca* i *Domiduca*, *Vnxia*, *Cinctia*, aby chroniła je podczas drogi (weselnego orszaku), i aby wprowadziła je do nowych domów, i aby namaszczeniu drzwi udzieliła pomyślnej wróżby, i aby nie opuszczała dziewcząt tracących dziewictwo w małżeńskim łożu.

¹⁰ Wielu religioznawców dziwi fakt, iż nazwa tego święta nie odwołuje się do imienia bogini. Według G. Dumézila (*op. cit.*, s. 295) określenie *Matronalia* nawiązuje do leksemu *Mater*, którym zdaniem wybitnego religioznawcy Rzymianie mogli obdarzyć Junonę, podobnie jak inni Latynowie – mieszkańcy *Lanuvium*, gdzie zwracano się do Juno o przydomku *Mater*. Treść inskrypcji odnalezionnej w *Lanuvium*, pochodzącej z początku I wieku p.n.e. jest następująca: Q · CAECILIUS · CN · A · Q · FLAMINI · LEIBERTVS · IVNONE · SEISPITEI · MATRI · REGINAE (*Corpus Inscriptionum Latinarum*, editio altera, Berolini 1918, nr 1430, s. 617).

¹¹ Wydaje się, iż rzymskie prawo dość rygorystycznie przestrzegało zasady, aby jedynie kobiety mające formalnie status żony, mogły uczestniczyć w uroczystościach ku czci Junony. Aulus Gellius (*A. Gellii Noctium Atticarum libri XX*, rec. C. Hosius, vol. I, Stutgardiae 1981)

matki (Ov. *Fasti* III 251: *...matrum me turba frequentat*)¹² lub kobiety ciężarne (Ov. *Fasti* III 257-258) przybywały do świątyni Junony o przydomku *Lucina*. Przypuszczalnie Rzymianie widzieli w niej bóstwo, które nowo narodzonemu dziecku przydziela światło czyli „obdarza życiem” (Martianus Capella, *De nuptiis Philologiae et Mercurii* II 149 *...sive te Lucinam, quod lucem nascentibus tribuas, ac Lucetiam convenit nuncupare...*) lub udziela światła czyli pomaga począć nowe życie kobietom zachodzącym w ciążę (Ov. *Fasti* III 255-256 *...dicite „tu nobis lucem, Lucina, dedisti”: dicite „tu voto parturientis ades”*).

Budowlę tę, wzniesioną na Eskwilinie, konsekrowano pierwszego marca w 375 roku p.n.e.¹³ Orantki ofiarowywały bogini kwiaty¹⁴ i prosiły ją o szczęśliwe rozwiązanie ciąży (Ov. *Fasti* III 253-256: *ferre deae flores: gaudet florentibus herbis / haec dea: de tenero cingite flore caput: / dicite „tu nobis lucem, Lucina, dedisti”: / dicite „tu voto parturientis ades”*). Prawdopodobnie dlatego przestrzegano nakazu, aby uczestniczki tej uroczystości pojawiały się w luźnej szacie, pozbawionej węzłów, które niejako mogły uniemożliwić bezpieczne narodziny dziecka (Serv. In Verg. *Aen.* IV 518: *et <ad> Iunonis Lucinae sacra non licet accedere, nisi solutis nodis. in veste recincta quia, ut supra diximus, in sacris nihil solet esse religatum...*). Podobny zakaz dotyczył upinania włosów (Ov. *Fasti* III 257-258: *si qua tamen gravida est, resoluta crine precetur, / ut solvat partus molliter illa suos.*)¹⁵. *Iuno Lucina* była dla Rzymian odpowiedniczką greckiej Ejlejtji¹⁶, wzywaną przez przyszłe matki podczas porodu (Cic., *De natura deorum* II 27; Varro, *De Lingua Latina* V 69; *Antiquitates Rerum Divinarum*, fr. 100, 101; Ov. *Fasti* II 451-452; Serv. In Verg. *Aen.* I 8; Aug. *De civitate Dei* IV 11). *Matronalia* były też dniem, kiedy małżonkowie prosili Junonę o podtrzymanie trwałości ich związku (*Scholia Horatiana*, III 8, 1: *Matronalia dicebantur eo quod mariti pro conseruatione coniugii supplicabant et erat proprie festus matronis*)¹⁷.

informuje bowiem o, wydanym podobno jeszcze przez Numeę, prawie zakazującym konkubinie dotykania świątyni bogini (*Noct. Attic.* IV 3, 3: *Paelex aedem Iunonis ne tangito; si tangit, Iunoni crinibus demissis agnum feminam caedito.*). Jeśli osoba ta dopuściła się jednak takiego czynu musiała złożyć owcę jako ofiarę przebłagalną. Co ciekawe Gellius (*Noct. Attic.* IV 3, 3) podkreśla, że kobieta utrzymująca stosunki z mężczyzną jedynie wtedy uznawana jest za nalożnicę, jeżeli mężczyzna ten zawarł związek małżeński o charakterze *conventio in manum*.

¹² Ovid's *Fasti*, ed. J. G. Frazer, London 1959.

¹³ CIL, wyd. 2, s. 310.

¹⁴ Zdaniem N. B o ë l s - J a n s s e n (*La vie religieuse des matrones dans la Rome archaïque*, Paris-Rome 1993, s. 312) ofiarowanie bogini kwiatów i kadzidła czyli ofiar bezkrwawych podkreśla prowitalną funkcję Junony Luciny.

¹⁵ Jeśli kobieta jest ciężarna niech błaga (Junonę) wcześniej rozpuściwszy włosy, aby przy pomocy bogini bezpiecznie wydała na świat swoje dziecko.

¹⁶ L. *Calpurnii Pisonis Censorii Frugi Amales*, ex libro I, fr. 14, *Historicorum Romanorum Reliquiae*, rec. H. Peter, vol. I, Stuttgartiae 1967, s. 126. Por. Horat. *Carmen Saec.* 13-16.

¹⁷ *Scholia Horatiana quae feruntur Acronis et Porphyriionis*, ed. F. Pauly, vol. I, Pragae 1858. Por. Plautus, *Mil. Glor.* 690-693. Suetonius, *Vesp.* 19, 1. Według Ausoniusa (*Eclogarum*

Według Owidiusza (*Fasti* III 201–232¹⁸) pośrednią inspiracją dla powołania Matronaliów była interwencja porwanych kobiet sabińskich, które starały się rozdzielić walczące przeciwko sobie wojska Rzymian i Sabinów. Wywód ten trzeba jednak uznać jedynie za próbę Owidiusza wytłumaczenia czytelnikom, czemu miesiąc boga Marsa stał się terminem obchodu świąt typowo kobiecych, a włączenie w tę opowieść postaci sabińskich kobiet miało uwiarygodnić archaiczność tej uroczystości¹⁹. Kończąc ten fragment *Fasti* autor podaje bardziej wiarygodną przyczynę umieszczenia Matronaliów w marcu, rozpoczynającym czas rozkwitu całej przyrody²⁰. Zgodnie z odczuwanymi przez człowieka rytmami natury także dla kobiet miał być to okres spotęgowanej aktywności seksualnej (*Ov. Fasti* III 235–244).

Łacińskie testimonia literackie potwierdzają istnienie w okolicach Wzgórza Eskwilińskiego, czyli tam, gdzie w epoce historycznej wzniesiono świątynię dla Junony Luciny, dawnego gaju sakralnego tej bogini²¹. Zarówno ta informacja, jak i przekazana przez Owidiusza legenda o pomocy, jakiej Juno udzieliła w swym *nemus sacrum* Sabinkom pragnącym urodzić dzieci, potwierdza przeświadczenie co do dawności kultu tego bóstwa na terenie Rzymu i umacnia archetyp bogini – patronki mężatek, przyszyłych matek, czuwającej nad kobiecą płodnością. Autor *Fasti* przedstawia dramatyczną sytuację rzymskiej społeczności w początkach istnienia miasta, którego dalsze losy zależne są między innymi od zwiększającej się liczby jego mieszkańców. Niebezpieczeństwa wynikającego z braku kobiet w Rzymie uniknięto dzięki brawurowemu porwaniu dziewcząt z sąsiednich plemion, jednak mimo upływającego czasu większość małżeństw pozostawała bezdzietna (*Ov. Fasti* II 429–434).

Aby odmienić swój los małżonkowie udali się w błagalnej procesji do gaju Junony nieopodal Eskwilinu (*Ov. Fasti* II 435–438):

monte sub Esquilio multis incaeduis annis
Iunonis magnae nomine lucus erat.

Liber, XXIII 9–10) rzymskie małżonki obchodziły to święto ...*pro laude virorum...* (*Decimi Magni Ausonii Burdigalensis Opuscula*, ed. S. Prete, Leipzig 1978).

¹⁸ Por. Plut., *Rom.* 21, 1; *Serv. In Verg. Aen.* VIII 638.

¹⁹ Por. N. B o ë l s - J a n s s e n, *op. cit.*, s. 306.

²⁰ Według N. B o ë l s - J a n s s e n (*op. cit.*, s. 312–313) taka argumentacja Owidiusza nie w pełni odpowiada funkcji Junony o przydomku *Lucina*, której opiece podlega jedynie końcowy, a nie początkowy, okres ciąży. Zdaniem (*op. cit.*, s. 318) uczoney wybór daty dla tych uroczystości podyktowany był faktem rozpoczęcia nowego roku lunarnego. Jego celebrowanie przynosi również zapowiedź obietnicy prawdziwych narodzin (*op. cit.*, s. 315). Podobnie S. B e n o i s t (*La Fête à Rome au premier siècle de l'Empire*, Bruxelles 1999, s. 153) widzi w wyborze marcowej daty Matronaliów okres pierwszej pełni księżyca w nowym archaicznym i lunarnym roku. Za słusznością wywodu Owidiusza opowiada się D u m é z i l (*op. cit.*, s. 292).

²¹ Por. Plinius, *Nat. Hist.* XVI 235.

huc ubi venerunt, pariter nuptaeque virique
suppliciter posito procubuere genu...²²

Tam usłyszeć mieli, przekazane głosem samej bogini, polecenie, aby italskie kobiety zostały dotknięte przez kozła (Ov. *Fasti* II 439–441):

cum subito motae tremuere cacumina silvae
et dea per lucos mira locuta suos:
„Italidas matres” inquit „sacer hircus inito”²³.

Gdy tłum kobiet i mężczyzn stał przerażony niezrozumiałą wróżbą bogini, jeden z przebywających na terenie gaju kapłan zabiwszy kozła, odciętymi kawałkami skóry zwierzęcia uderzał plecy zgromadzonych tam mężatek. Jak zapewnia Owidiusz w odpowiednim dla przebiegu ciąży czasie kobiety zostały matkami (Ov. *Fasti* II 445–449):

ille caprum mactat²⁴, iussae sua terga puellae
pellibus exsectis percutienda dabant.
luna resumebat decimo nova cornua motu,

²² U podnóża Eskwilinu był gaj od wieków nietknięty siekierą, poświęcony wielkiej Junonie. Gdy tam przybyli wspólnie mężowie i żony, pokornie uklękli i złożyli pokłon (bogini).

²³ Wtem zadrzały wierzchołki nagle poruszonych drzew i przedziwne słowa bogini rozległy się w gaju jej poświęconym. Powiedziała: „niech poświęcony na ofiarę kozioł dotknie italskie matki”. Czasownik *inire* ma znaczenie ‘wchodzić na kogoś, na coś’ oraz ‘zapładniać’. Tu można go rozumieć w następujący sposób ‘dotknąć i umożliwić poczęcie dziecka’.

²⁴ *Mactare* znaczy także ‘zabić w ofierze’. Należy więc przypuszczać, że ów kozioł został złożony w ofierze Junonie. Pewne elementy tej uroczystości przypominają przebieg *sacrum* podczas Luperkaliów, gdzie dokonywano rytualnego oczyszczenia mieszkańców Rzymu poprzez uderzenia skórą kozła, złożonego w ofierze Faunusowi. Nie jest wykluczone, że niektóre aspekty kultu Junony miały pierwotnie charakter lustracyjny. Tezę tę potwierdzać może kolejny przydomek bogini – *Februalis* lub *Februa* (Martianus Capella, *De nuptiis Philologiae et Mercurii* II 149), związany z leksemem *februus* ‘czyszczący’ i *februum* ‘środek oczyszczający w znaczeniu religijnym, uroczystość oczyszczalna’. Trudno jednoznacznie stwierdzić, z czym mogło wiązać się owo oczyszczenie, nad którym czuwała Junona *Februalis*? Czy była to typowa uroczystość lustracyjna, podobna do tej, którą relacjonował Owidiusz przy opisie Matronaliów, czy była to ceremonia związana z ceremoniami okoporodowymi, czy *Iuno Februalis* oznaczała boską patronkę upływu krwi u kobiet, oczyszczających organizm, podtrzymujących płodność, a więc gwarantujących poczęcie dziecka. Nie należy jednak, jak czyni to część religioznawców (G. Dumézil, *op. cit.*, s. 291), wiązać w sposób bezpośredni kultu Junony z Luperkaliami i upatrywać w tym święcie motywów religijnych przypisanych bogini patronującej płodności kobiet. Jak słusznie podkreśla N. Böls-Janssen (*op. cit.*, s. 303) Rzymianie nie ośmieliliby się umieścić w lutym żadnej uroczystości intencjonalnie odnoszącej się do płodności ludzi. W tym miesiącu bowiem przypadały święta ku czci zmarłych i nie udzielano małżeństw. Według badaczki (*op. cit.*, s. 308) *Luperkalia* miały dla Rzymian przede wszystkim moc oczyszczenia ludności miasta i dopiero w sakralnej konsekwencji lustracji mogły urzeczywistnić się prośby o pomyślność wspólnoty.

virque pater subito nuptaque mater erat.
gratia Lucinae!²⁵

Kolejnym, znanym z relacji dawnych autorów i, sądząc po przebiegu tej uroczystości, dawnym świętem²⁶ ku czci Junony o przydomku *Caprotina*²⁷ były *Nonae Caprotinae*, odnotowane w sakralnym kalendarzu pod datą siódmego lipca²⁸. W ceremonii, odbywającej się poza miastem, brały udział zarówno kobiety wolne, jak i niewolnice. Nieodłącznymi elementami *Nonarum Caprotinarum* były: ofiara składana w pobliżu dzikiej figi²⁹ (Varro, *De Ling. Lat.* VI 18: *Nonae Caprotinae quod eo die in Latio Iunoni Caprotinae mulieres sacrificantur, et sub caprifico faciunt.*), do której wykorzystywano sok³⁰ wypływający z drzewa (Macr. *Saturnalia* I 11, 40: ... *senatus ... diemque ipsum nonas Caprotinas nuncupavit ... sacrificiumque statuit annua sollemnitate celebrandum, cui lac quod ex caprifico manat ... adhibetur.*)³¹ oraz pozorowana przez uczestniczki uroczystości walka na kamienie (Plut. *Rom.* 29, 10) i uderzanie gałązkami z figowca (Varro, *De Ling. Lat.* VI 18: *e caprifico adhibent virgam*)³². W czasach historycznych zapomniano o właściwej intencji święta i próbowano wyjaśnić sobie okoliczności jego zainicjowania, odwołując się do rzekomych wydarzeń z dziejów miasta (Plut. *Rom.* 29, 4–29, 10)³³:

Oto kiedy Gallowie, którzy zdobyli Rzym, zostali wypędzeni przez Kamillusa, a miasto było wyniszczone i z trudem wracało do sił, zbrojnie wyprawili się przeciwko niemu Latynowie, i to w znacznej liczbie, pod dowództwem Liwiusza Postumiusza. Ten ustawił wojsko w pobliżu Rzymu i wysłał herolda z oznajmieniem, że Latynowie chcą na nowo rozpalic ledwo tłące się już związki powinowactwa i krwi, dlatego oba narody mają się znów połączyć wspólnymi małżeństwami. Niech więc wydadzą dziewczęta i wdowy w odpowiedniej liczbie, a zawrze z nimi

²⁵ Ów zabił kozła i złożył w ofierze, kobiety posłusznie wystawiały swe plecy na uderzenia (zadawane) pociętymi skórami. Gdy po raz dziesiąty pojawił się na niebie rogaty księżyc, mąż został ojcem, a żona matką. Dzięki (tobie) Lucino!

²⁶ Uroczystość ta należała z pewnością do dawnego kalendarza sakralnego Rzymian, gdyż obchodzono ją mimo, iż w tym samym czasie obywateli się *ludi Apollinares*, zainicjowane w III wieku p.n.e. Ponadto *Nonae Caprotinae* usytuowane zostały w pobliżu świętego drzewa, co przejrzysto oddaje dawność ceremoniału.

²⁷ Wyraz związany z leksemem *caper* ‘koziol’ (A. Ernout, A. Meillet, *op. cit.*, s. 94. A. Walde, J. B. Hofmann, *op. cit.*, t. I, s. 162).

²⁸ CIL, wyd. 2, s. 321.

²⁹ Wybór właśnie tego gatunku drzewa nie wydaje się przypadkowy. Łacińskie *caprificus* ‘dzika figa’ można właściwie rozumieć jako ‘kozia figa’. O znaczeniu kozła, symbolu płodności, w uroczystościach ku czci Junony dowiadujemy się z opisu Matronaliów w *Fasti* Owidiusza.

³⁰ Według H. H. Scullarda (*Festivals and Ceremonies of the Roman Republic*, London 1981, s. 162) sok ten składano w ofierze w zastępstwie mleka.

³¹ *Ambrosii Theodosii Macrobiani Saturnalia*, ed. I. Willis, vol. I, Lipsiae 1963.

³² *M. Terenti Varronis De Lingua Latina librorum quae supersunt*, ed. a C. O. Muellero, Lipsiae 1833.

³³ Por. Macrobius, *Saturnalia* I 11, 35–40.

pokój i przyjaźń... Rzymianie wysłuchali tego żądania i jakkolwiek obawiali się wojny, uważali jednak, że wydanie kobiet wrogom niczym się nie różni od wydania zakładników. Kiedy mężczyźni trwali tak w kłopotcie i niepewności niewolnica Filotis – a inni powiadają, że nazywała się Tutola – doradziła im, aby nie przedsięwzięli niczego, tylko posłużyli się podstępem, a dzięki temu unikną nie tylko wojny, ale i wydania zakładniczek. Podstęp zaś polegał na tym: ona, Filotis, wraz z innymi niewolnicami, ubranymi tak jak przystoi kobietom wolnym, zostanie wysłana do obozu wroga; kiedy nastanie noc, Filotis wzniesie ogień, a na ten znak Rzymianie w pełnym uzbrojeniu zaatakują śpiących nieprzyjaciół. Tak postąpiono, za zgodą Latynów, których udało się przekonać. Filotis zapaliła jakieś gałęzie drzewa figowego, które ukryła z tyłu za pomocą maskujących osłon, tak że ich płomień był niewidoczny dla wrogów, natomiast Rzymianie doskonale go widzieli. Skoro więc zauważyli znak, wyruszyli natychmiast... Wpadli na niczego niespodziewających się wrogów i pokonali ich. Właśnie na pamiątkę tego zwycięstwa obchodzą święta, a nazywają je *Nonae Capratinae* z powodu owej 'gałązki' zwanej przez Rzymian *caprificus* ... Goszczą wtedy swoje żony poza miastem w cieniu dzikich fig, niewolnice zaś gromadzą się wokół i wśród zabawy toczą bitwę na kuksańce i obrzucają się wzajemnie kamykami, podobnie jak wtedy wspierały Rzymian i pomagały im w walce³⁴.

Rytualna aranżacja tej uroczystości nasuwa jednak skojarzenia z obrzędami „wypędzania złych mocy”, znanych wielu społecznościom archaicznym³⁵. Przede wszystkim *Nonae Caprotinae* obchodzono poza miastem, aby uchronić je przed oddziaływaniem owych „złych mocy”, uczestniczkami święta są również nietypowo osoby spoza grona wolnych obywateli, a zwykle one brały na siebie odpowiedzialność za przewinienia, kierując i kumulując na sobie gniew bóstwa, w ceremoniach takich przepędzano ludzi obrzucając ich kamieniami lub uderzając gałęziami drzew, często zawieszano im na szyi figowe owoce. Ponieważ *Nonae Caprotinae* poświęcone są Junonie i uczestniczą w nich jedynie kobiety, to apotropaiczne w swym charakterze święto, mogło mieć na celu oddalenie niebezpieczeństwa grożącego mężatkom, które spodziewały się dziecka.

Pewne elementy, powiązanych z postacią Junony rytuałów inicjacyjnych dla dziewcząt, odnaleźć można w święcie bogini, obdarzonej epitetem *Sororia*. Uroczystość ta przypada pierwszego października i odbywa się w pobliżu miejsca zwanego przez Rzymian *tigillum sororium*. Aitiologiczna opowieść (Liv. *Ab Urbe cond.* I 26) wiąże to miejsce z historią wojen między Albańczykami i Rzymianami. Podczas jednej z bitew stanęli do walki młodzi wojownicy, przedstawiciele obu miast – Kuriacjusz z Alby i Horacjusz z Rzymu. Przeżył jedynie jeden z Horacjuszów. Po powrocie do miasta spostrzegł rozpaczającą siostrę, która w pojedynku straciła swego narzeczonego. Rozżalony jej zachowaniem Horacjusz zabija dziewczynę i zostaje skazany na śmierć. Odwołuje się od wyroku, uzyskuje uniewinnienie, ale jego rodzina musi złożyć ofiarę przebłagalną. Ojciec Horacjusza ustawia w poprzek ulicy belkę, pod którą nakazuje synowi przejść z osłoniętą głową. Tyle o *tigillum sororium*

³⁴ Przekład K. Korus.

³⁵ J. G. F r a z e r, *Złota gałąź*, Warszawa 1996, s. 425–432.

mówi rzymska legenda. Jednak dowody etymologiczne każą łączyć to miejsce i kult *Iunonis Sororiae* z obrzędem, którego celem było potwierdzenie wkroczenia przez młodą dziewczynę w okres dojrzałości płciowej. To święto miało przygotować dziewczęta do roli przyszłych żon i matek. Językoznawcy wskazują w leksemie *sororia* indoeuropejski rdzeń **sĀl-* ‘nabrzmiwać’ (w odniesieniu do piersi dziewcząt)³⁶, a tę współczesną teorię potwierdza Festus (*De verb. signif.*, p. 297)³⁷: *Sororia<r>e mammae dicuntur puellarum, cum primum tumescunt...*

Jednym z bardziej zagadkowych przydomków, jakim Rzymianie obdarzyli Junonę jest określenie *Covella*³⁸. *Iuno Covella* pojawia się w adresowanym do niej zwrocie prekacyjnym, którym pontyfikowie w Kalendy ogłaszali dzień przypadających w danym miesiącu Nonów (Varro, *De Ling. Lat.* VI 27)³⁹:

Primi dies mensium nominati Calendae ab eo quod his diebus calantur eius mensis Nonae a pontificibus, quintanae an septimanae sint futurae, in Capitolio in Curia Calabra sic: Dies te quinque calo Iuno Covella. Septem dies te calo Iuno Covella.

Trudny do zinterpretowania teonim *Covella* językoznawcy łączą z funkcją Junony jako bogini lunarnej⁴⁰, wskazując, iż między Kalendami a Nonami księżyc jest w nowiu i jest wtedy najmniejszych rozmiarów. Rzymianie mogli więc uznać ten czas za wymagający szczególnej opieki bóstwa. Nie można również zapomnieć o przypisywaniu przez dawne plemiona wyjątkowej zależności między fazami księżyca i życiem intymnym kobiet. Prawdopodobnie właśnie Junonie o tym przydomku składano w Kalendy od marca do grudnia ofiarę ze świni i owcy: *pontifex minor* w Kurii Kalabryjskiej, a *regina sacrorum* w Regii (Macr. *Sat.* I 15, 18–19).

Junona odgrywa szczególną rolę w życiu kobiet. Jest patronką najważniejszych dla nich chwil, w których *sacrum* jej majestatu umożliwia kobiecie podjęcie i pełnienie ważnych prywatnych i społecznych funkcji. Podobnie jak każdy mężczyzna ma swego opiekuńczego ducha – Geniusza, każdej kobiecie od narodzin do śmierci towarzyszy jej Junona.

³⁶ G. Radke, *op. cit.*, s. 291. Etymolodzy łączą łaciński czasownik *sorōriāre* z leksemem *soror* ‘siostra’ (A. Ernout, A. Meillet, *op. cit.*, s. 637; A. Walde, J. B. Hofmann, *op. cit.*, t. II, Heidelberg 1965, s. 563). Świadczy o tym Festus potwierdzając użycie łacińskiego *sororiare* jedynie w odniesieniu do piersi. Por. Plin. *Nat. Hist.* XXXI 66.

³⁷ *De Verborum Significatione Sexti Pompei Festi*, ed. W. M. Lindsay, Leipzig 1913.

³⁸ Językoznawcy (A. Ernout, A. Meillet, *op. cit.*, s. 146; A. Walde, J. B. Hofmann, *op. cit.*, t. I, s. 282) widzą w tym przydomku określenie Junony jako bóstwa związanego z księżycem, choć trudno jest ustalić etymologię tego leksemu. Ernout, Meillet (*op. cit.*, s. 146) oraz Walde, Hofmann (*op. cit.*, s. 282) nie wykluczają związku leksemu *Covella* z indoeuropejskim rdzeniem **(s)qeu-* ‘zakrywać, ukrywać, zaćmiwać’.

³⁹ Por. Macrobius, *Saturnalia* I, 15, 10–12.

⁴⁰ A. Ernout, A. Meillet, *op. cit.*, s. 146. A. Walde (*op. cit.*, t. I, s. 282).